

Biuro Redakcyi przy
ulicy Wiślniej
pod Liczbą 308.

JUTRZENKA

KRAKÓW d. 28 Grudnia — Czwartek.

Inseraty przyjmują się
za opłatą
6 groszy od wiersza.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świątach uroczystych. Przedpłata ćwierćroczna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą ZIR. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna ekspedycja w księgarni Baumgardena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulca, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

Z dniem 31 Grudnia kończy się prenumerata kwartalna na Jutrzenkę. PP. Prenumerotorowie osobiwie z prowincyi raczą się wcześniej zgłaszać. Warunki przedpłaty pozostają też same.

Austria.

KROMIERYŻ. (Posiedzenie z 20 Grudnia). Prezdający Smolka oświadcza iż wydział ustawodawczy zakończył narady nad prawami zasadniczymi i takowe do druku podał dla rozdania ich między deputowanych. Następnie odczytano następujące interpellacje: Dep. Kromer żąda aby ministeryum szukało przywrócenia w Hiszpanii odbytu na czeskie szkła, które ważną gałąź przemysłu niegdyś stanowiły, a znaczną obłożone zostały opłatą wchodową do Hiszpanii przez nieuznanie królowej Izabelli ze strony dworu austriackiego.

Stobnicki: Już 30 lat temu jak główny gościniec w Galicyi zaprowadzonym został. Przeprowadzono go przez ogrody łąki i inne pola zabrane na użytek publiczny właścicielom, a dotąd ich jeszcze nie zapłacono. Już 11 komisyy wysyłano; takowe zwolowały chłopów, oglądały grunta i zabrawszy dyety rozjeżdżały się do domu. Wyborcy jego domagają się należytości, pyta więc ministra skarbu czy otrzymają wynagrodzenie, kapitał wraz z zaległemi procentami.

Siebel wraca znów do onegdajszej interpellacji względem podniesienia górnictwa i uchronienia mieszkańców gór hercyńskich od nędzy i żąda aby oprócz górnictwa ministeryum skarbu zwróciło uwagę swoje na robotę koronek które stanowiły niegdyś sposób do życia ubogich rodzin górali.

Kilku deputowanych Niższej Austrii interpellują ministeryum *in corpore*: rozporządzeniem cyrkulowem nakazano rozbrojenie Niższej Austrii. Krok ten jest nietylko antikonstytucyjny ale zarazem niebezpieczny z powodu iż pomniejsze osady pozbawił broni palnej bez której dla licznych dziś band zbrańców i złodziei obejść się nie można. Pytają więc deputowani 1) czy wzmiarkowane rozkazy cyrkulów zgodnie z wolą ministeryum wydane były 2) czy ministeryum uważa je jako zgodne z zasadami konstytucyjnymi 3) czy zamierza utrzymać je lub odwołać. 4) czy posiadaczom broni prywatnej takową pozostawić zechce i nakoniec 5) czyli szkody prywatnych osób, których powodem był brak broni, wynagrodzone będą.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydenta i wiceprezydentów na których głosowanie wiadome jest czytelnikom naszym z poprzednich numerów *Jutrzenki*. Prezydentem został Strohbach, wiceprezydentami Dobbhof i Hasslwanger. Głosowano następnie kartkami na wybór czterech kwestorów (Ordner) ale sprawdzenie zostawiono prezydium.

KROMIERYŻ. (Posiedzenie 12^{te} Sejmu dnia 21 Grudnia). Na kwestorów (Ordner) wybrano Ambrosza 163, Jelenia 137, Podlewskiego 127, Scherzera 125 głosami, na 253 głosujących.

Deputowany Hein sprawozdawca wydziału ustawodawczego, wszedł na trybunę i odczytał prawa zasadnicze wraz z wnioskami mniejszości przy każdym z nich. (prawa te dla braku miejsca do późniejszego odkładamy numeru; czytelnik raczy je porównać z prawami zasadniczymi których projekt umieszczony w Nr^o 151. *Jutrzenki* z d. 29 Września r. b.)

Po odczytaniu ich zapytał prezydent czy ma nastąpić drugie odczytanie i prawie całe zgrom. powstało; oznaczonym zatem wkrótce będzie dzień powtórnego odczytania.

Schuselka wnosi aby podziękować wydziałowi za tak wypracowane prawa zasadnicze i pyta jak daleko roboty co się tyczy samejże ustawy zaszyły? następnie zaś wnosi, aby Izba oświadczyła że pragnie takiego pośpiechu w pracy wydziału, iżby w d. 15 Marca konstytucya mogła być zaprzysiężoną. Izba przyjmuje to oklaskami.

Z kolei dziennego porządku przypada drugie odczytanie sprawozdania wydziału skarbowego względem kredytu przez ministra skarbu żadanego 80 milionów Złr. Szabel odczytuje tenże sam znany już projekt wydziału.

Na trybunę wchodzi pierwszy który się przeciw

wnioskowi jeszcze 18go b. m. zapisał — Borkowski:

„Gdy pan minister skarbu przez długą kolęj pięknych słówek, nadziei i widoków na przyszłość, doszedł do tego, iż nam powiedział jaki cel był jego mowy, to jest: że zanim dostąpimy ziemskiego raju mamy jeszcze przyzwolić na pożyczkę 80 milionów, wtedy uczynił deput. Ziemiałkowski wniosek odpowiedni godności Izby, który *naturalnie* odrzuconym został, (poruszenie), a teraz znów dawną śpiewają piosenkę: „kiedy bieda to do żyda“ albo „trzeba się starać, aby machina państwa nie ustała w drodze.“ i t. d. Muszę przyznać że wszystkie te argumenta bardzo są pocieszne, ale narzucają one pewien moralny przymus i wolną naszą naradę w obłąd wprowadzają. Lękam się tylko, aby konstytucya albo jaka główna część jej, np. wolność druku nie stała rządowi na zawadzie, albo go nie nabawiła kłopotów, przez co byśmy byli zniwoleni odrzucić ją. Odkądśmy się zeszli, walimy długi na długi; sądzą że byłoby lepiej abyśmy się rozeszli niżbyśmy mieli podobnej sprawie pomocy naszej udzielić, bo istotnie nie wiem, w czem się reprezentacya ludu od absolutyzmu odróżnia. On inaczej nie rządził, a przynajmniej tę miał za sobą zasługę, że działał szybko. Czy my na pożyczkę przyzwolimy czy nie, rząd w kłopotach nie będzie, a maszyna państwa w pół drogi nie ustanie. Położenie rządu zawsze tożsamo pozostanie. My jednak nie będziemy przynajmniej nosić na sobie wyrzutu tylu nieszczęść jakie na ludy spadną. Niechaj mi nikt tu nie mówi, że to nieroztropnie, ministeryum do niekonstytucyjnych przymuszać kroków, bo jeżeliby miał sejm wzięść na siebie odpowiedzialność, to w obec takiego sejmku odpowiedzialność władz jest tylko pozorna. Dziś zamiast ustawodawczego, staliśmy się długi zaciągającym sejmem — a pytanie, czy też wszystko jest konstytucyjnym dla tego że od organów reprezentacyi ludu wychodzi. Sądzą, że to właśnie jest sposób spowiewierania reprezentacyi; myśmy uchwały nasze nie według ministeryalnych potrzeb, ale według własnego sumienia pojmować powinni. Niechaj ludy słuchają przemocy, dopóki same do poznania nie przyjdą; naszą jest rzeczą dobre stanowić prawa; zjednać im moc i poważanie do samychże ludów należy. Jakiekolwiek zajdą okoliczności, godzi się ludziom honoru zdanie swoje jawnie objawić. Nie pojmuje jak można w ogóle o terroryzmie mówić; dobrze że jeden z deputowanych powiedział: „tu już nie Wiedeń“ ale deputowany Lwowa czem był w Wiedniu tém jest i w Kromieryżu (oklaski). Nieuwodził się napróżno, nasz dług krajowy jest większy aniżeli jakiegokolwiek państwa. Aby wielkość jego porównać z długami innego państwa nie dosyć jest położyć je obok siebie liczebnie, ale trzeba mieć wzgląd i na dochody państwa. Otóż nasz dług państwa wynosi więcej jak dochody 10 lat; nie wiele zatem brakuje aby wyrównał połowie wartości całego cesarstwa. W tym długi najmniejszego nie mieliśmy udziału; absolutyzm był jego przyczyną i rękomią. Niechaj jakie chcą wypadną następstwa, myśmy ich nie sprowadzili, sumienie nasze będzie czyste. Niechaj bankructwo państwa nastąpi, które jak w r. 1811 tysiące familli jednego dnia do żebractw przywiodło torby, to już przekleństwo nie na nasze spadnie głowy; my umyamy nasze ręce mówiąc słowy Piłata. Ale zupełnie co innego, jeżeli teraz przyzwalamy na 80,000,000. Nie wiadomoż to wam moi panowie że długi tak ściśle z długami się wiążą, że początku ich zbadać nie można; a czyż panowie Rotschild albo Sina zapłacą summy brzęcząca moneta? O nie, wyjdą nowe bilety a za ich pomocą będzie się wydobywać pieniądz z kieszeni ludu. Bogaci będą pożyczać, a ubodzy będą musieli napowrót spłacać. Będzie to pożyczka, która tylko ceremoniałem odróżniać się będzie od przymusowego podarunku. Podatki są częścią dochodów cudzej własności; pokąd przy tych stoi się dochodach, to jeszcze dobrze. Ale długi połykają kapitał

a zatem własność; a wtedy mamy i komunizm w pogotowiu, chociaż nad nim zawieszono napis: „spokojność i porządek. (oklaski). Niechaj zaś bilety przymusowy kurs mają, to nie będzie znów pożyczką, ale kontrybucją. Banknoty już i tak mają kurs przymusowy, złoto i srebro coraz widoczniej znika, połykane przez kapitalistów i spekulantów giełdowych, którzy dość są przezorni aby zdaleka nie zwietrzyły burzy finansowej. Papier pozostaje zawsze papierem, choćby był papierem skarbowym, a strzeżmy się aby przebudziwszy się nie ujrzeć w nim kiedy innej wartości jak świtka papierowego. Konstytucya albo nie — o to skała, o którą wszystkie usiłowania nasze rozbić się muszą: to jest przekleństwo dawnego systemu, który nowymi nie da się cofnąć długami. Strzeżmy się więc, abyśmy się nie dali poświęcić na ofiarne kozła meternichowskiego długu. Nie mówcie mi że dług 80 milionów obudzi dla tego zaufanie iż potwierdzony został przez reprezentantów ludów Austrii; gdyż ja się lękam że im więcej on zrodzi zaufania, tém będzie niebezpieczniejszy jako ukryty nieprzyjaciel. Któż wiedzieć będzie gdzie się kończy ów tysiąc milionów dawnego długu, a gdzie się dzisiejsze 80 milionów zaczynają? Będą one bez końca; jako pijawki wysysać będą dobry byt ludów, lud będzie płacił i wzdychał, i nie przestanie powtarzać: to reprezentanci ludu, to sejm potwierdził. Mówią zwykle: kredyt jest źródłem bogactwa; ale kredyt był tu trucizną, wydobyl on znaczną część dochodów państwa, aby je na korzyść tłumu spekulantów obrócić.

Zaledwie 200 lat upłynęło jak przez ogólny postęp ułatwiono rządowi pożyczki, a od tego czasu prawie wszystkie raz albo kilka razy bankrutowały, albo też chwylały się smutnych i przekleństwo za sobą pociągających środków, to jest: wydawania papierowych pieniędzy. Minister skarbu wielokrotnie błędy dotychczasowego systemu podatkowego wykazał, liczne ulepszenia na przyszłość zastrzegł sobie; na dziś jednak pożyczkę 80 milionów jako niezbędną przedstawił. Pytam jednak, co powie przyszły minister skarbu? Wtedy był czas roztropnie zaprowadzać oszczędności i unikaniem pożyczki, kosztownych uzbrajań i bezużytecznych wojen, uniknąć bankructwa państwa. (poruszenie). To nie ja wam mówię, to wam przysłał minister skarbu powie. (oklaski). Tak mówi przysłał minister skarbu, a ja się z nim porozumiałem (śmiech). Gdzież bogactwa któreby zdołały wystarczyć przy używanym dziś systemie według którego wydatki długami i długi znów długami się pokrywają? Gdzież rezultata kosztownych uzbrajań, jeżeli nie próżny powiew wiatru który zowie się sławą, wtedy gdy się najpiękniejszą nadzieję i przyszłość państwa na szwank wystawia? Spójrzmyjmy natomiast na wypadki trzech lat ostatnich i zobaczymy, czy przybywają dochody lub zmniejszają się podatki.

W r. 1846 dochody wynosiły 193 mil. w roku 1847 czyniły takowe 144 a w r. 1848 liczone są tylko na 101 mil. W trzech zatem latach zmniejszyły się dochody o 92 milionów. Porównajmy tymczasem wydatki: te wynosiły w 1846 r. sumę 169, w 1847 r. sumę 176; w dwóch zatem latach powiększyły się o 7 milionów. W roku 1846 okazał się deficyt 22 mil. w r. 1844 już 31, a wreszcie w roku 1849 ukaże się takowy na 49 albo z powodu nadzwyczajnych okoliczności dojdzie do 69 milionów. Dla pokrycia takowego deficytu żąda dziś minister skarbu 80 mil. kredytu, to znaczy, istotnie dobrze o sobie rozumieć. W dalszym takim stosunku rosnącym, nadzieja zrównoważenia dochodów i wydatków liczyć się musi między *pia vota*. Owszem przeciwnie, dług publiczny podnosić się będzie, a bankructwo jest nieochybne. W takim przypadku nie możemy za prawdę do ostateczności rzeczy doprowadzić i w nowych długach ulgi szukać; winniśmy owszem okazać odwagę ogłoszenia bankructwa publicznego a nieszczęście tém mniejsze, im mniejszy ciężar dłu-

Vecchia, celem zastąpienia osoby Ojca świętego, bronięcia jego wolności i należnego mu poszanowania. W instrukcyach danych panu Corcelles i odznaczonych tegoż dnia na Zgromadzeniu narodowym następujące znajdują się słowa: „Nie masz pan pełnomocnictwa do mieszania się w kwestye, które teraz toczą się w Rzymie. Samo tylko Zgromadzenie narodowe może oznaczyć udział, jaki Rzeczpospolita ma wzięść w przywróceniu w państwie kościelnym dawnego stanu rzeczy.“

My niżej podpisani, winniśmy najprzód uczynić uwagę, że rozkaz wtargnięcia siłą zbrojną na obcą ziemię bez zezwolenia jej mieszkańców i rządu, jest sprzeczny z głównymi zasadami prawa narodów; gdyby nawet ten rozkaz płynął rzeczywiście z chęci bronięcia życia i wolności panującego; każdy lud jest panem swoich czynności, dopóki te nie występują na zewnątrz; a monarchowie, stosownie do pojęć dziś ogólnie przyjętych, nie rządzą krajami samowładnie, praw swych nie czerpią z bożej łaski i nie są wyższymi nad prawa polityczne i towarzyskie.

Powtórę, podpisani zauważają, że w instrukcyach danych p. Corcelles przez generała Cavaignac zachodzi wyraźna sprzeczność między pierwszym okresem a drugim. W pierwszej części zaleca generał panu Corcelles, żeby się nie mieszał do sporu, który powstał między ludem i panującym, w drugiej zaś części generał przewiduje wypadek, w którym Zgromadzenie narodowe może zechce wzięść bezpośredni udział w środkach, jakich rząd użyje do przywrócenia w państwie kościelnym zwyczajnego stanu rzeczy.

Pierwsza więc część tego okresu wyklucza niejako wszelką interwencją polityczną, którą druga część jako możebną uznaje. Podpisani, pozostawiając na boku bezwzględne zasady prawa narodów, ograniczają się na przypomnieniu generałowi Cavaignac artykułu 5 nowej konstytucji francuskiej, który uroczystie zastrzega, że oręż francuski nie będzie nigdy użyty przeciw wolności innych ludów. Wolność zaś ludu leży przedewszystkiem w jego niepodległej narodowości, w prawie dowolnego urządzania się i stanowienia u siebie organizacyi, którą za najwłaściwszą dla siebie uznaje. Lecz, może kto zarzuci, że nasz monarcha, oprócz przywilej, jakie mu nadaje władanie trzech milionowym narodem, posiada jeszcze inne prawa, jako zwierzchnik katolickiego świata; że zatem wszystkie katolickie potęce winny baczyć, ażeby głowa kościoła nie była nigdy gwałconą, ani też doznawała przeszkód w wolnym sprawowaniu swojej kapłańskiej władzy.

Nie chcemy zbijać tej maksymy i tej zasady uważanej oderwane, ale potrzeba przynajmniej aby je stosowano do przypadków właściwych a nie do okoliczności domniemanych i bez związku z przedmiotem. Następnie trzeba się będzie porozumieć względem sposobu stosowania sprawiedliwie i bezstronnie tych maksym i tych zasad, aby niepokrzywdzić praw jakie lud ma każdy do niepodległości, wolności, do zupełnego i nieskrępowanego zarządzania swojemi interesami.

Nie będzie można usprawiedliwić interwencji dopóki Papież niedozna gwałtu w wykonywaniu swojej władzy duchownej; otóż spór między Ojcem Szym a jego ludem, jest czysto polityczny. Potwarz niezdolna nadać pozorów prawdy innemu przypuszczeniu i *kościół* nie był dotknięty w swoich prawach, prerogatywach i obowiązkach jakiegokolwiek bądź natury. Przypuszczając nawet że Papież nie używał zupełnej wolności, w takim nawet razie nienależałoby zezwolić aby jeden naród europejski przywłaszczył sobie prawo zbrojnej interwencji w obcym kraju pod jakimkolwiek bądź pozorem. Jeśli król francuski nazywał się *bardzo chrześcijańskim*, cesarz austriacki nazywa się *apostolskim*, król hiszpański *katolickim*, a portugalski *bardzo prawowiernym*, wszystkie te tytuły są równie wielkie i uroczyste, każda zatem z osób używających ich, miałaby ten sam przywilej i prawo mieszania się w sprawy włoskie, a prawo to i przywilej nienależałoby wyłącznie Francji republikańskiej jak się to podoba P. Cavaignacowi przypuszczać. Potrzebaby żeby interwencja, nienaruszając praw ludów, była wyraźnie użyteczną i skuteczną, bez dwóch tych warunków byłaby próżną i niesprawiedliwą a więc niebezpieczną i naganą. Otóż niewątpliwą jest rzeczą, że obca interwencja w państwie kościelnym nie może mieć miejsca bez krzywdy wolności ludowych, a z drugiej strony nie może być na długo użyteczną i skuteczną. Nie miecz, nie żadna materyalna siła rozwiąże zagadnienie obecnie położone. Dla tego to część rozsądna, roztropna i cnotliwa ludów papieskich szukała tego rozwiązania na spokojnej drodze rozumowania, mając bardziej na względzie okoliczności jak ostatnie następstwa, i nie spiesząc się bardzo z atakowaniem prawdziwego i głębokiego korzenia złego. Dla tych samych powodów poklaskiwała ona programmatowi ministeryalnemu z 5 Czerwca, głoszącemu nadzieję, że władza świecka rozdzielona będzie stanowczo od duchownej. A ponieważ są pewne czynności władzy świeckiej którą Papież ogłasza za przeciwną swęj władzy ojcowskiej i apostolskiej, koniecznością jest aby

część ta władzy urządzona była w sposób praktyczny i właściwy, aby ludy państwa Papieskiego nieznajdowały zawady dla swoich godziwych pragnień wolności i postępu cywilnego. Potrzeba nadewszystko aby nigdy nie byli obrażeni w swoim uczuciu narodowości, i w najpierwszej zasadniczej politycznej i socjalnej konieczności: aby żyć mogli niepodlegli, aby byli panami i rozporządzicielami własnych przeznaczeń, aby się wyswobodzić mogli mocą oręży z pod ciężkiego jarzma cudzoziemców.

Wracając teraz do mowy generała Cavaignaca. wielkiem jest prawdopodobieństwem że widząc głęboką spokojność w Rzymie i całym państwie od 16 Listopada cudowną zgodę ministrów, Izby, municypalności, gwardyi obywatelskiej i ludu, biorąc na uwagę porządek w Rzymie i po prowincjach, przekonawszy się nadewszystko że z nieograniczoną wolnością mówienia, działania i pisania, niedopuszczono się ani jednego aktu, niewyrzeczono ani jednego słowa nie tylko przeciwnego wierze katolickiej ale nawet obrażającego lub niepokojącego obrzędy i zewnętrzne demonstracye wyznań, utwierdziwszy się nakoniec w przekonaniu, że żadna z władz ukonstytuowanych nieuniosła się namietnościami ludowymi, ale wszystkie ograniczyły się ściśle do zachowania i wykonywania swoich praw i powinności, generał Cavaignac będzie zmuszony do zmiany opinii i projektów, i niezechce użyciem siły opóźnić i utrudnić zgodę która wróci sama przez się już to przez perswazyę i miłość, już to przez konieczność położenia lepij poznanej i ocenionej.

W każdym razie postanowienie generała Cavaignaca, któremu, spodziewamy się, szlachetny naród francuski przyzwolenia nie da, jest pokrzywdzeniem i obrazą wszystkich ludów Włoskich. Pod jakimkolwiek pozorem i w jakimkolwiek celu generał Cavaignac chciał się wnieść zbrojnie w sprawy Włoskie, akt ten niepotwierdzony przez naród Włoski i jego reprezentantów, jest wyraźnym i krzywdzącym pogwałceniem ogólnego prawa narodów. Generał Cavaignac niewspomina wcale że się porozumiał z ludami lub monarchami półwyspu, nie mówi o żądaniu a nawet o przyzwoleniu Piusa IX, a my dodajemy że żądanie to lub przyzwolenie nigdy miejsca nie miało. Pius IX jest najłagodniejszym monarchą, ma serce szlachetne i włoskie. Jakżeby chciał on na stolicę swoją wstąpić cudzoziemską armią otoczony? Kto to przypuszcza, kto tak mówi, krzywdzi go srogo. Prócz tego, gdy rzecz ta się toczy nie o jego władzę apostolską, ale o spór polityczny między nim a ludami, wracać mocą oręży cudzoziemskiego, byłoby aktem najprzeciwniejszym zasadom konstytucyjnym i maksymom zasadniczym prawa publicznego.

Dla tych powodów, my niżej podpisani protestujemy uroczystie, w obliczu Włoch i Europy, przeciw wkroczeniu wojsk francuskich, oświadczamy, że wedle sił stawimy wojskom tym opór na granicach państwa Papieskiego, a działając tak, chcemy bronić honoru nie tylko państw rzymskich lecz Włoch całych, popierać wyrażne ich życzenia i zamiary; odwołujemy się zarazem uroczystie do wszystkich mocarstw europejskich i do ich uczuć słuszności i sprawiedliwości. Sprawa nasza jest sprawą wszystkich narodów dbających o swoje niepodległość i dumnych z wywalczenia politycznych wolności.

Rzym dnia 8 Grudnia 1848 r.
C. E. Muzzarelli, prezes rady ministrów; T. Mamiani; G. Galetti; P. Sterbini; P. Campello.

Rzym. (Posiedzenie Izby z dnia 11 Grudnia.)
Minister Sterbini zabrał głos w przedmiocie komisji wykonawczej. Oddawszy należną pochwałę umiarowi i mądrości ludu Rzymskiego, wstrzymującego się z odsunięciem od władzy Papieża, który dobrowolnie zbiegł ze swego stanowiska, tak mowę swą zakończył: „chcemy dopełnić uroczystego dzieła, któreśmy zaczęli, chcemy obok tronu arcykapłana zbudować ołtarz Włoskiej Wolności. Niech Papież wróci w pośród nas, ale sam; niech położy ufność w swoich dzieciach, które nie ludzą go pochlebstwem, lecz chcą zeń zrobić bożyszcze Włoch i cywilizacyi. I cóżby robili między nami ci księża jedynie z nazwiska, którzy skłonili Piusa IX. do ucieczki, jakby mu tu zagrażał sztylet pokątnego mordercy? Z ich to namowy Ojciec kościoła rzucił się w objęcia najzaciętszego nieprzyjaciela włoskiej swobody; oni to zamknęli go w złocionym więzieniu, odjęli wolność działania, stłumili w jego sercu miłość ku poddanym.“

Tak, niech wróci Papież, ale sam; niech będzie ojcem i przewodnikiem nowej włoskiej rodziny, która dziś odzyskuje swoje dawne prawa. Chwała wieki sta tobie, ludu Rzymski! chwała wam, mieszkańcy prowincyi! wyście chcieli bez przerwy pojednać naczelnika kościoła z niezawisłością Włoch i religią ojców naszych zespolić z wielką sprawą ludów: Spełni się cel waszych dążeń, jeżeli Pius IX. usłyszynał nakoniec głos swojego ludu. Niech więc wybiera — czy woli żyć jako niewolnik podłych dworaków, służący za narzędzie ich namietności i ambicyi, stanąć pod skrawioną chorągwią reakcyi; albo rzą-

dzić w Rzymie i wesprzeć się na sile moralnej, jaką daje przywiązanie ludu, zostać opiekunem uciśnionej wolności, prawdziwym Ojcem wielkiej Włoskiej rodziny. Aktem, który dziś mamy wykonać, Rzym wydaje pierwszy okrzyk niepodległości Włoch, pierwsze hasło do połączenia się w federacyę wszystkich ludów, na tej błogosławionej ziemi żyjących.“ Następnie pan Mamiani, minister spraw zagranicznych, przemawia za projektem komisji, wyznaczonej do obmyślenia środków, jakich w tych nagłych okolicznościach użyć należy.

Nareszcie pan Futeoni odczytał sprawozdanie i projekt do prawa, następującej osnowy:

Obie Izby państwa, używając praw sobie służących, oraz ulegając gwałtownej konieczności zarządzenia rozprężeniu i anarchii, naradziwszy się poprzednio oddzielnie, stanowią łącznie co następuje:

- 1) Najwyższa Junta tymczasowa obejmie nadal zarząd państwa.
- 2) Junta ta składać się będzie z trzech członków, wybranych bezwzględną większością przez Izbę niższą i zatwierdzonych przez Izbę wyższą.
- 3) Junta w imieniu panującego sprawować będzie obowiązki, które leżą w obronie władzy wykonawczej, stosownie do praw organicznych i zasad konstytucyjnych. Postanowienia swe będzie wydawać większością głosów.
- 4) Czynności Junty ustaną z powrotem Papieża, albo z przybyciem jego wysłannika, który będzie upoważniony legalnie do zastąpienia monarchy.

W skutek tej uchwały, po odbytem przez Izbę deputowanych głosowaniu i zatwierdzeniu przez Izbę wyższą wyboru, mianowani są członkami Junty tymczasowej:

Senator Rzymu książę Corsini
„ Bolonii G. Zucchini
Gonfalonier Ankony hrabia Camerata.

Zdaje się wszakże, że Junta wyż wspomniana nie będzie mogła rozpocząć swego urzędowania. Podeszły wiek księcia Corsini nie dozwolił mu zapewne rozwinąć potrzebnej w tych okolicznościach działalności. Pan Zucchini zaś nie przyjmie poruczonych mu obowiązków, gdyż związał się już z generałem Zucchi i hrabią Mastai, bratem Papieża, w celu przytulenia Rzymskiego powstania; a podobno i pan Camerata niechętnym okiem patrzy na wypadki stolicy.

Generał Garibaldi i sławny Mazzini przybyli do Rzymu.

Gazeta Bolonska donosi, że Papież stanowczo odrzucił obcą interwencją, ofiarowaną mu przez wiele zagranicznych mocarstw.

Gazeta Piemontska podaje urzędową wiadomość o składzie nowego ministeryum: Pan Gioberti jest prezesem rady i ministrem spraw zagranicznych; Sineo ministrem spraw wewnętrznych; Sonnaz wojny; Ratazzi sprawiedliwości; Ricci skarbu; Cadorna oświecenia; Buffa handlu i rolnictwa, Tecchio prac publicznych. — Ministeryum to ogłosiło już swój program. Oświadcza ono uroczystie, że wojna jest konieczną do ustalenia włoskiej niepodległości, lecz że należy dać wolny bieg negocyacyom, ażeby nie zrazić Francyi i Anglii. Widoczną jest rzeczą, że nowy gabinet, przyjmując wojnę w zasadzie, czuje niepodobieństwo rozpoczęcia dzisiaj kroków zaczepnych i dla tego przez układy, w które nie wierzy, chce zyskać na czasie.

Pan Gioberti oświadcza się przycem za potrzebą zwołania Włoskiego ustawodawczego zgromadzenia i przyrzeka porozumieć się w tej mierze z rządem Toskańskim i Rzymskim. Dodaje jednak, że monarchią konstytucyjną uważa za najbawiennejszą dzisiaj dla Sardynii.

Redaktorowie:
Aleksander Szukiewicz, Leon Ulrych.

DONIESIENIA.
Dziennik Górnio-Szląski pismo poświęcone wskrzeszeniu narodowości polskiej na Śląsku, polityce i zabytkom dziejowemu Śląska, wychodzi w Bytomiu w Górnym Śląsku, w formie małego arkusza dwa razy na tydzień; przedpłatę za kwartał rozpoczynający się od 1go Stycznia 1849r. w ilości 4 Złp. gr. 18, przyjmują wszystkie C. K. Urzęda pocztowe.

Ostrzeżenie.
Niniejszém oświadczam, że żadnych długów przez małoletniego Mieczysława Sapalskiego od kogokolwiek bądź zaciąganych, z emerytury tegoż zaspakając nie będę, i to do wiadomości publicznej podaje, przestrzegając, iż pożyczający temuż małoletniemu sami siebie na poszkodowanie wystawiają.
Kraków dnia 26 Grudnia 1848 r.
Antoni Kostecki,

Opiekun małoletniego Mieczysława Sapalskiego.

Teatr Narodowy
Dziś Napoleon z Polakami w Hiszpanii w r. 1808. Dramat historyczny w trzech aktach i 6ciu obrazach przez Szymona Niedzielskiego.